

NBP

Centrum Pieniądza
im. Sławomira S. Skrzypka

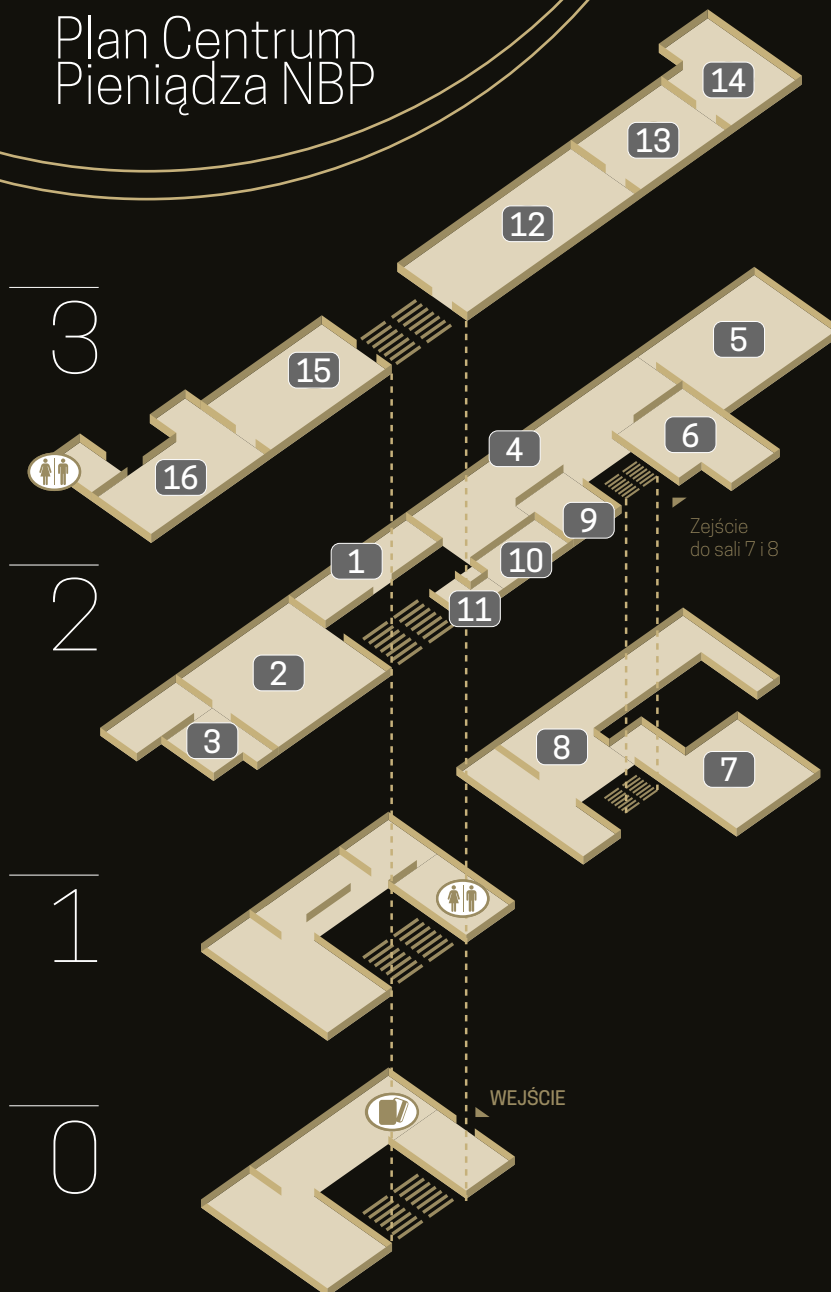
Nr 15
III kwartał 2018 r.

Bankoteka

HISTORIA • EKONOMIA • EDUKACJA



Plan Centrum Pieniądza NBP




POZIOM 3

- 12 Giełda i rynki finansowe
- 13 Nowoczesne systemy płatnicze
- 14 Unie walutowe i gospodarcze
- 15 Twórcą i produkcja pieniądza
- 16 Pieniądz w sztuce
-  Toaleta

POZIOM 2

- 1 Spotkanie z pieniądzem
- 2 Antyk-średniowieczno-nowożytność
- 3 Systemy pieniężne
- 4 Ulica Bankowa
- 5 Bank centralny
- 6 Gabinet numizmatyka
- 9 Wojny
- 10 PRL
- 11 Transformacja

POZIOM 1

- 7 Laboratorium autentyczności
- 8 Skarbiec
-  Toaleta

POZIOM 0

-  Recepcja

Zapraszamy na stronę www.nbp.pl/centrumpieniadza

Drodzy Czytelnicy

Narodowy Bank Polski wydaje w bieżącym roku serie monet poświęconych postaciom i zdarzeniom związanym ze 100-leciem istnienia Niepodległej. Na okładce tego wydania „Bankoteki” prezentujemy „Bielika”, złotą monetę lokacyjną z serii emitowanej przez NBP od 1995 r. Ta najnowsza, wprowadzona do obiegu w lipcu br., ma inskrypcję: „Bielik – 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości”. W tle polski bielik – pierwowzór projektu tej monety, sfotografowany w dolinie Narwi.

Na początku XX w. na obszarze Polski gniazdowało zaledwie 20 par bielików. Na przełomie lat 60. i 70. było już około 100 par. Dzięki staraniom polskich ornitologów populacja bielików w Polsce w 1994 r. wynosiła 223 pary, natomiast w 2008 r. już 767 par. Polska jest trzecim w Europie krajem (po Norwegii i Rosji) pod względem liczebności bielików.

Bielik jest uwidoczniiony nie tylko na monetach tej serii. Zdaniem wielu historyków to nie orzeł, lecz bielik ze względu na swą wielkość i majestatyczny wygląd jest odwzorowany w godle Polski. Biała barwa jego ogona mogła także spowodować, że bielik stał się symbolem plemienia Polan. Wizerunek białego ptaka, przypominającego orła, był używany w godle państwa polskiego od 1295 r.

O Zygmuncie Kamińskim – profesorze Politechniki Warszawskiej, twórcy pieniądza i autorze godła Polski z 1927 r. – piszemy w dziale *Eksponaty*. O tym zaś, gdzie w Centrum Pieniądza NBP można zobaczyć złote monety i dowiedzieć się o znaczeniu złota w historii – w dziale *Odkrywamy multimedia, otwieramy gabloty*.

W dziale *Edukacja* przedstawiamy sylwetki kolejnych wybitnych polskich ekonomistów minionego stulecia: Adama Heydla i Stanisława Głębińskiego, nie tylko naukowców, ale i wielkich patriotów. *Kartki z kalendarza 100-lecia niepodległości* – stały dział w tegorocznych edycjach magazynu – są poświęcone historii złotego. Z artykułu „Jak ilustrowano pierwsze banknoty Niepodległej” wynika, że na dobór portretów i ilustracji wpływały motywy patriotyczne.

Mamy za sobą – już po raz trzeci – udział Centrum Pieniądza NBP w Nocy Muzeów, no i kończy się lato. Nasz zespół edukacyjny przygotował na tę okazję i na cały letni sezon specjalne programy zwiedzania, które przedstawiamy w fotoreportażach w dziale *Edukacja*.

Miłej lektury

Redakcja „Bankoteki”

Edukacja

Przypominamy polskich ekonomistów 100-lecia

Adam Heydel

- krytyk interwencjonizmu **str. 5-7**

Stanisław Głabiński

- naukowiec, polityk, działacz społeczny **str. 8-10**

**Lato w Mieście
w Centrum Pieniądza NBP** **str. 11-13**

Noc Muzeów w CP NBP **str. 14-15**

Adam Heydel

Docent Uniw. Jag. w Krakowie

Teoria konjunktury.

I.

Dane empiryczne.

Zjawisko konjunktury zostało ujęte opisowo przez naukę z dostateczną ścisłością. Poszczególni ekonomiści uwydatniają coprawda raz te, raz inne cechy jako najistotniejsze. Ogólna jednak charakterystyka jest przedstawiana zgodnie w sposób mniej więcej następujący: Przez ruch konjunkturalny rozumie się falowanie całości życia gospodarczego. Dwie zasadnicze fazy tego ruchu, zwyżkową i zniżkową.

Adam Heydel – krytyk interwencjonizmu

Kiedy w marcu 1941 r. Adam Heydel został rozstrzelany w Auschwitz, miał niespełna 48 lat. Po raz pierwszy wpadł w niemieckie ręce w listopadzie 1939 r., po słynnej Sonderaktion Krakau, kiedy to wraz z grupą profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego został umieszczony w obozie w Sachsenhausen. Zwolniony wskutek międzynarodowych protestów w lutym 1940 r., szybko zaangażował się w działalność konspiracyjnego szkolnictwa oraz Związku Walki Zbrojnej. Aresztowany ponownie przez gestapo w styczniu 1941 r. otrzymał – jako człowiek wywodzący się z arystokratycznego rodu saskiego – propozycję podpisania Volkslisty, co zaproponował mu daleki krewny płk Alfred von Heydel. Odpowiedź profesora brzmiała: „Niestety, nie mogę tego zrobić, gdyż nic mnie nie łączy z narodem niemieckim”.



Prof. Antoni Dudek,
członek Rady Programowej
CP NBP
Fot. NBP

Adam Heydel urodził się 6 grudnia 1893 r. w Gardzienicach, w guberni radomskiej. Studiował prawo w Moskwie i Kijowie, ale naukę ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim.



Adam Heydel (1893–1941)
Ekonomista i historyk sztuki
Fot. Wikimedia Commons

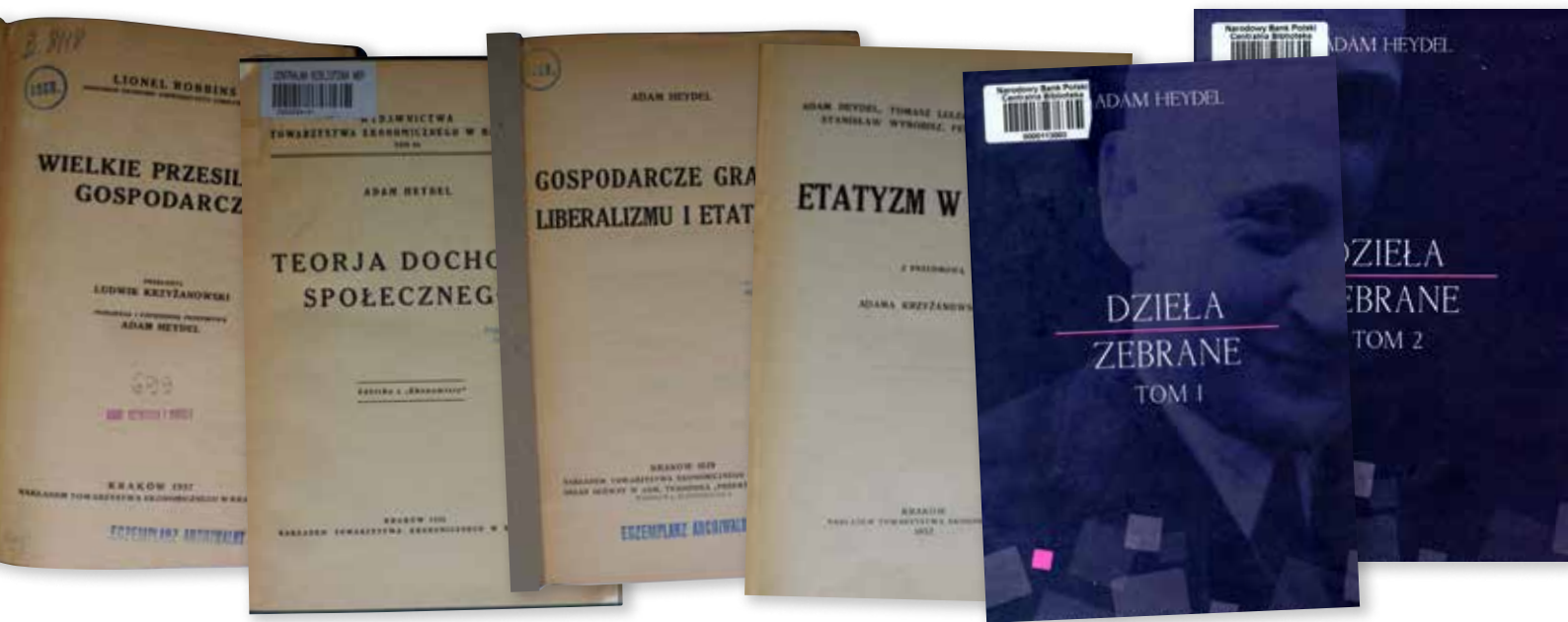
Po krótkim epizodzie wojennym oraz pracy w MSZ objął asystenturę w katedrze prof. Adama Krzyżanowskiego na UJ. Szybko obronił tam doktorat, a w 1925 r. habilitował się, przedstawiając rozprawę „Podstawowe zagadnienia metodologiczne ekonomii”. W tym czasie stał się jednym z najważniejszych przedstawicieli Krakowskiej Szkoły Ekonomicznej, należącej do głównych ośrodków refleksji nad sposobami rozwoju gospodarki w II Rzeczypospolitej. Szkoła ta łączyła uczonych, którym bliska była doktryna ekonomicznego liberalizmu, natomiast różniły ich poglądy polityczne. O ile nestor Szkoły, prof. Krzyżanowski był piłsudczykiem, o tyle Heydel związał się ze Stronnictwem Narodowym, a na początku lat 30. był nawet prezesem Klubu Narodowego w Krakowie. Ostra krytyka władz sanacyjnych spowodowała, że w 1933 r. został pozbawiony katedry ekonomii na UJ. Odzyskał ją dopiero po czterech latach, w trakcie których m.in. przebywał w USA na stypendium Rockefellera oraz kierował instytutem ekonomii Polskiej Akademii Umiejętności.

Mimo wyraźnych sympatii ideowych Heydel nigdy nie był zainteresowany klasyczną karierą polityczną. „W ogóle niezbyt odpowiada mi czynna polityka – pisał w 1917 r.

w liście do przyjaciela – a szczególnie pociąga mnie właśnie oświata. Uważam ją za najbardziej mocny fundament narodu. (...) I choć przeszkody i ciężary będą kolosalne, wybudujemy tę Polskę, o której tyle pokoleń marzyło. Wiara w ten obowiązek i w konieczność spełnienia się naszych pragnień to dla mnie aksjomat”. Wierny tym młodzieńczym planom, zdecydował się na wybór kariery akademickiej, wierząc, że działalnością edukacyjną najlepiej przysłuży się odrodzonemu państwu.

Podobnie jak pozostali przedstawiciele Szkoły Krakowskiej, Heydel był zdecydowanym krytykiem etatyzmu oraz państwowego interwencjonizmu. Dostrzegał jego przejawy przede wszystkim w trzech dziedzinach: socjalnej, podatkowej i celnej. Zdaniem Heydla możliwe było zmniejszenie obciążeń na świadczenia społeczne przy równoczesnej reformie ich systemu, zwiększającej efektywność wykorzystania posiadanych środków. Drogą prowadzącą do tego miała być m.in. decentralizacja ubezpieczeń i zmniejszenie roli państwa w ich funkcjonowaniu.

Za całkowicie błędny uważał Heydel system podatkowy, który uprzywilejowuje małe przedsiębiorstwa w stosunku do dużych. Protestował też przeciwko fałszywej, jego



Zbiory Centralnej Biblioteki NBP

zdaniem, ochronie krajowych producentów za pomocą wysokich stawek celnych: „Z cłami jest jak z trucizną: zadawana w miligramach może uzdrowić pacjenta. My zaś, w praktycznej polityce gospodarczej mamy wagę notującą różnice kilogramów. Posługując się tą wagą, chcemy zadawać choremu strychninę lub arsenik!”. Heydel dowodził, że ochrona celna sprzyja umacnianiu się nieefektywnych, zacofanych gałęzi produkcji, utrudnia specjalizację gospodarki krajowej i na dłuższą metę jest szkodliwa dla całego społeczeństwa.

Jego zdaniem obniżka ceł umożliwiłaby przesunięcie kapitałów z gałęzi produkcji rentownej tylko dzięki granicznym barierom do tych działów, w których byłaby faktycznie opłacalna i konkurencyjna na rynku światowym. „Jestem zwolennikiem każdej produkcji – deklarował Heydel – która ma naturalne warunki opłacalności. Nikt chyba nie zaryzykuje absurdałnego twierdzenia, że właśnie jedyna Polska nie ma warunków do bezwzględnej lub względnej przewagi w żadnej gałęzi produkcji. (...) Polska jest »jedną wielką kasą chorych« (...). Z tem trzeba zerwać. Przemysł musi się przebudować. Gałęzie, hodowane w warunkach cieplarnianych, powinny się zlikwidować. Wówczas, z nadwyżką, opłaci to rozwój gałęzi zdrowych. (...) Samo życie wskaże kierunki rozwoju i proporcje, w których poszczególne działy będą się mogły rozwijać”.

Heydel należał do pierwszych w Polsce popularyzatorów teorii ekonomicznej Friedricha Augusta von Hayeka. W 1934 r. pisał w artykule opublikowanym na łamach czasopisma „Ekonomista”: „Nie czuję się na siłach przesądzić, czy koncepcja Hayeka jest istotnie ostatnim słowem w sprawach inflacji i deflacji. Przyznaję, że wydaje mi się teoretycznie bardzo pociągająca”. Nie był jednak wobec austriackiego ekonomisty bezkrytyczny, w tym samym bowiem artykule stwierdzał: „Pytałem Hayeka, czy akceptowałby zmienność wielkości obiegu [pieniądza], jeżeliby: a) obieg był tylko kruszcowy, b) złoto produkowano by w warunkach ściśle wolnokonkurencyjnych. Nie dał stanowczej odpowiedzi, ale jako liberał z żalem wypowiadał się za ustaleniem obiegu nawet przy tych warunkach. Ta odpowiedź odsłania, jak sądzę, słabe strony koncepcji Hayeka”.

Głosząc hasła liberalizmu gospodarczego oraz wspierając ruch narodowy, Heydel lokował się w jego umiarkowanym nurcie. „Heydel oscylował pomiędzy konserwatyzmem, jako poglądem klasy ziemiańskiej, z której wyrósł, a ideologią narodową Romana Dmowskiego, jako światopoglądem klasy mieszczańskiej, w którą wszedł świadomie, zarówno drogą wyboru osobistego, jak i małżeństwa” – pisał o nim we wspomnieniu pośmiertnym jego przyjaciel, wybitny ekonomista prof. Ferdynand Zweig. Dlatego też Heydel był zdecydowanym

krytykiem doktryny faszyzmu, zyskującej w latach 30. coraz więcej zwolenników w szeregach endecji. Heydel był głęboko przekonany, że ustrój państwa musi się opierać na kilku fundamentalnych zasadach: trójpodziale i równowadze władz, konstytucyjnych gwarancjach praw wolnościowych, ścisłym określeniu zakresu działania władzy wykonawczej i ustawodawczej, wreszcie utrzymaniu systemu demokracji przedstawicielskiej, przy równoczesnej reformie ordynacji wyborczej do parlamentu, przewidującej zniesienie proporcjonalności oraz zmniejszenie liczby mandatów.

Obok ekonomii i polityki wielką pasją Heydla była kultura i sztuka, o których pisał w czasopismach literackich, a także w „Przeglądzie Współczesnym” oraz niedzielnym dodatku do krakowskiego dziennika

„Czas”. Spod jego pióra wyszła też wydana w 1933 r. książka „Jacek Malczewski: człowiek i artysta”, poświęcona twórczości tego wybitnego polskiego malarza, z którym zresztą Heydel był spokrewniony. Jak na potomka saskiego oficera przystało, uwielbiał jeździć konno.

„Pamiętam jak 14 marca 1941 r. w obozowej izbie chorych siedziałem na łóżku ciężko chorego profesora UJ Adama Heydla i słuchałem, jak mówił z pamięci wiersze Norwida” – wspominał Władysław Bartoszewski. „I w tym momencie przyszli esesmani, zabrali go, ledwie zdążyłem odskoczyć. Po kilku godzinach zginął razem z innymi od salwy plutonu egzekucyjnego w żywiwni koło drutów, tuż za terenem obozu Auschwitz”.

■ Antoni Dudek

Adam Heydel

Ziemiańskość i sztuka polska (fragment)

Trojakię związki łączą ziemiańskość ze sztuką. Warstwa ziemiańska wydaje artystów, ziemianin bywa mecenasem sztuki, życie ziemiaństwa podsuwa artystom tematy.

Te trzy związki ze sztuką różnie się zadziergwały w naszej historii.

Szlachcicowi wieków ubiegłych nie wypadało imać się pracy ręcznej, stawianej na równi z rzemiosłem. Wojował, politykował i gospodarzył, niekiedy chwycił za pióro. Tym zawodom oddawał się z zamiłowaniem i umiejętnością. Ale nie pielęgnował i nie potrzebował sztuk plastycznych. Toteż społeczeństwo, które Żółkiewski i Chodkiewicz, Ostroń, Modrzewski i Kołłątaj, Kochanowski, Sęp-Szarzyński, Morstin, Potocki i Krasicki postawili blisko szczytów kultury, nie wydało ani Tycjanów, Dürerów, Rembrandtów czy Welskezych, ani Clouet’ów, czy Poussin’ów. Na te wyżyny wdarł się za Polski Przedrozbiorowej jeden jedyń mieszczański mistrz krakowski – Wit Stwos. Polak, czy Niemiec, trudno dociec, ale polski artysta niemal w tym samym stopniu, w jakim niemieckim stał się Daniel Chodowiecki.

Przez czterysta lat czekała po nim Polska na nowy, równie wysoki wzlot twórczości.

Jałowo było w Polsce z twórczością, niezbyt świetnie z mecenasostwem sztuki. Na szerszą skalę mecenasuje sztuce dwór królewski za ostatnich Jagiellonów i za Stanisława Augusta. Popierają malarstwo Zygmunt III, Sobieski i Sasi. Za przykładem królów idą poszczególni magnaci: Szydłowiecki, Jan Zamoyski, Wolski, Stanisław Jabłonowski, Firleye. Mecenasostwo to nie dociera do szerszych warstw. Życie miejskie, które w Niderlandach dawało takie mocne oparcie malarstwu, nie rozwijało się bujnie. Obojętność szlachty wyganiała zagranicę talenty, jak Jana Ziarnko, sztycharza z końca XVI wieku, głośnego w Paryżu i we Włoszech (jako Le Grain, lub Grano, z dodatkiem zawsze Polonus).

(...) Bo szlachcic umiał malować, gdy go do tego zmusiły złe losy, jak to było z Arjanami, braćmi Lubienieckimi, Teodorem (Bogdanem) ur. 1653 i Krzysztofem (1659–1729). Jeden w Berlinie, a drugi w Amsterdamie zdawali sobie zapewnić poczesne miejsce wśród majstrów malarskiego rzemiosła.



Jacek Malczewski,
Pusty dwór – pożegnanie, 1922 r.
Zbiory NBP

Mecenasował szlachcic chętniej architekturze i rzeźbie. Fundował kościoły, kazał stawiać zamki i dwory, kuć w marmurze i odlewać w bronzie nagrobki. Dom wyściełał szpalerami, lub zdobycznymi wschodniami makatami, „lanczaftów” nie zbierał. Zamawiał conajwyżej u wędrownego malarza portret w pancerzu, z odrzuconym z ramienia czerwonym płaszczem. Panicz chyba bogatszy, a lekkomyślny zakupił niekiedy, podczas wozajów zagranicznych, obraz patrona, albo scenę rodzajową, czy batalistyczną. Ale i on nie przebierał w jakości. (...)

(pisownia oryginalna)
Źródło: heydel.pl

Stanisław Głabiński

– prawy człowiek –

naukowiec, polityk, działacz społeczny



Prof. Jan Żaryn,
przewodniczący
Rady Programowej CP NBP
Fot. NBP

Wybitny przedstawiciel polskiej klasy politycznej II Rzeczypospolitej: nauczyciel akademicki, prawnik, zaangażowany w rozwój kraju polityk, który „potrafił mieć swoje zdanie”. Należał do pokolenia, które wywalczyło niepodległość Polski podczas I wojny światowej i pierwszych lat powojennych, gdy podjęło starania o jak najkorzystniejszy kształt ustrojowy i terytorialny odrodzonego państwa. Był naukowcem, parlamentarzystą, działaczem społecznym. Człowiekiem wolnym i niezależnym, a jednocześnie głęboko lojalnym wobec swojego obozu politycznego, czyli Ligi Narodowej i jej kolejnych formacji politycznych.

Urodził się 25 lutego 1862 r. w Skolem, w Małopolsce Wschodniej. Studia ukończył na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza (UJK) we Lwowie. Doktorat obronił w 1887 r., po kolejnych studiach rozszerzających wiedzę prawną-ekonomiczną w Wiedniu i w Berlinie, oraz habilitował się dwa lata później.

W 1895 r. został profesorem zwyczajnym ekonomii politycznej i nauk skarbowych UJK. Był też w latach 1908–1909 rektorem lwowskiego uniwersytetu. Jako profesor tej uczelni, a jednocześnie poseł do austriackiej Rady Państwa w 1902 r. zastąpił skuteczną mediacją podczas sytuacji kryzysowej, jaka powstała między rektorem lwowskiej Szkoły Politechnicznej a patriotyczną grupą studentów skupioną w tamtejszym Bratniaku, którzy zorganizowali wiec protestacyjny, a następnie wobec niemożności jego legalnego odbycia ogłosili strajk. Minister austriackiego rządu zagroził zamknięciem Szkoły, jeśli sprawa nie zostanie rozwiązana. Mediacja Głabińskiego polegała na zmuszeniu rektora uczelni, by zgodził się na wiec, pod warunkiem że młodzież zakończy strajk. I tak się stało – Głabiński okazał się dobrym negocjatorem i dyplomatą. Naukowcem pozostał do końca swego

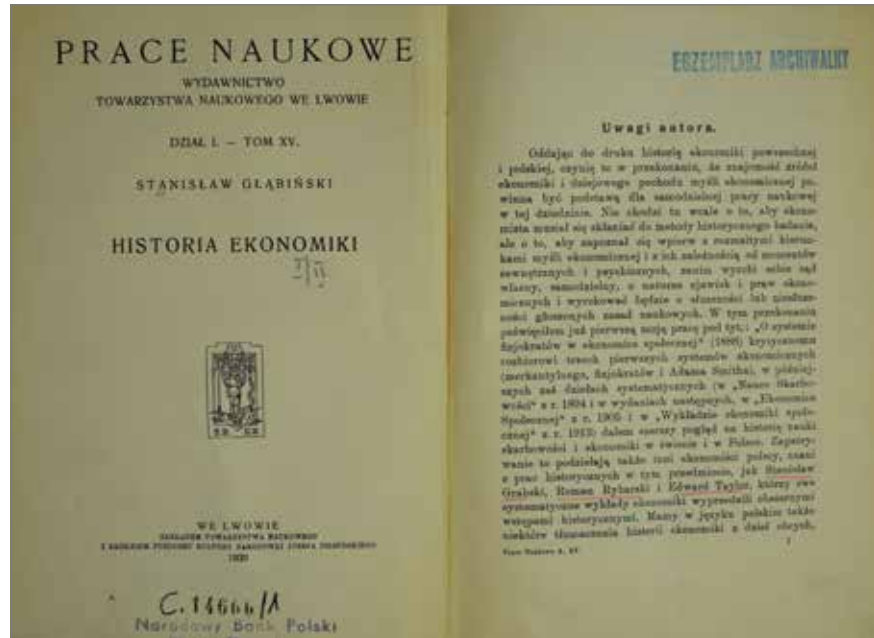
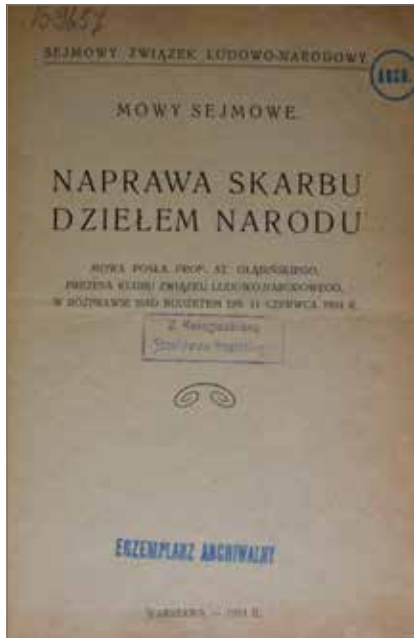


Portret Stanisława Głabińskiego – posła na Sejm Ustawodawczy
Autor: Stanisław Lentz, 1919 r.
Fot. Wikimedia Commons

aktywnego życia, w wolnej Polsce jako wykładowca na Wydziale Prawa UJK i członek PAU.

Od początku swej kariery publicznej w zaborze austriackim wiązał działalność polityczną z zaangażowaniem społecznym. Działał i pełnił ważne funkcje, w tym prezesa m.in. w Towarzystwie Kótek Rolniczych (od 1899 r.), w Towarzystwie Szkoły Ludowej (od 1911 r.), w Krajowym Związku Przemysłowym czy w Towarzystwie Kursów Akademickich dla Kobiet i Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, ale także organizował lub współorganizował Kasy Pożyczkowe Stefczyka czy Towarzystwo Parcelacyjne (w 1892 r.).

Jednocześnie od połowy lat 90. XIX w. prowadził niestrudzenie działalność polityczną, jako współtwórca struktur tajnej Ligi Narodowej w zaborze austriackim i jej podległych, jawnych organizacji. Był m.in. organizatorem i pierwszym prezesem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicji, a w jego imieniu pełnił ważne funkcje polityczne, samorządowe i administracyjne. W latach 1902–1918 poseł do wiedeńskiej Rady Państwa, także do Sejmu Krajowego (1904–1914), członek Rady Miejskiej we Lwowie (1907–1918), a także minister kolei żelaznych (w 1911 r.). Był też



Zbiory Centralnej Biblioteki NBP

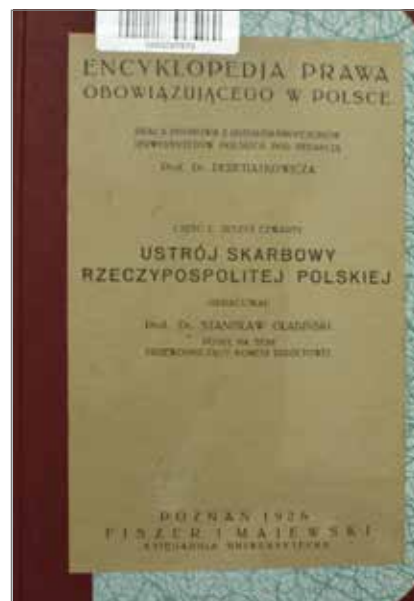
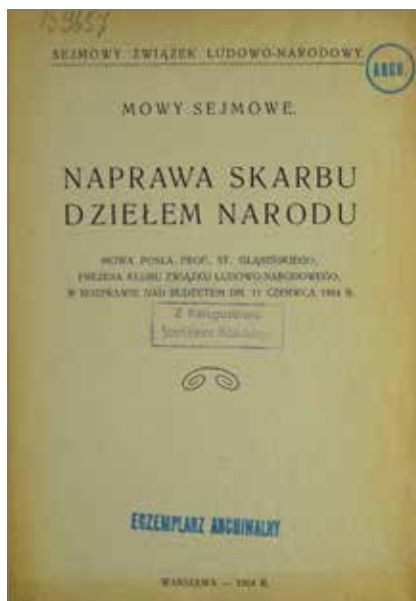
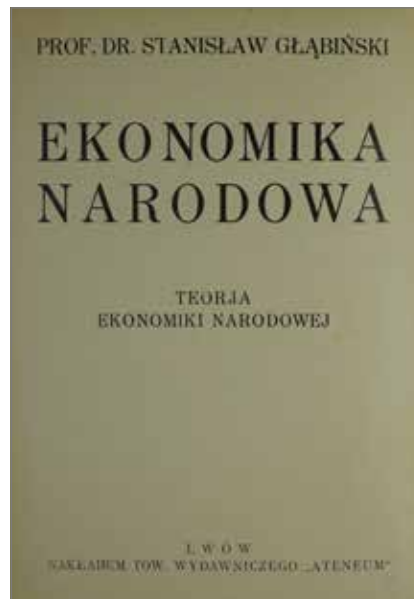
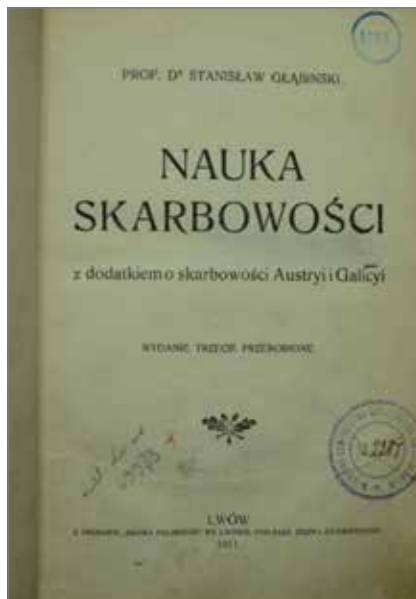
publicystą i redaktorem pism politycznych obozu narodowo-demokratycznego w Galicji: „Gazety Narodowej” i „Słowa Polskiego”.

Jeszcze w 1912 r. opowiadał się za orientacją antyniemiecką, deklarowaną oficjalnie przez Ligę Narodową. W momencie wybuchu wojny włączył się jednak w organizację Centralnego Komitetu Narodowego we Lwowie i Naczelnego Komitetu Narodowego, reprezentującego orientację proaustriacką i powstające u jego boku Legiony. Ostatecznie w 1917 r. poparł stanowisko Romana Dmowskiego i tworzące się wojsko polskie, walczące po stronie koalicji antyniemieckiej. W październiku 1918 r. stał się w związku z tym inicjatorem powołania i członkiem Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, przejmującej administrację kraju i tworzącej wojsko. Zdecydował się także na wejście jako

minister spraw zagranicznych do rządu Józefa Świerzyńskiego. Uchwalono wtedy specjalną rezolucję dotyczącą organizacji wyborów powszechnych, która miała wpływ na późniejszy kształt wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Został też wybrany zarówno do Sejmu Ustawodawczego – w styczniu 1919 r., jak i do sejmu pierwszej kadencji – jesienią 1922 r. Z kolei w latach 1928–1935 pełnił funkcję senatora, zawsze z listy obozu narodowego (1919–1928 Związek Ludowo-Narodowy; od 1928 r. Stronnictwo Narodowe). W partii także zasiadał w jej władzach centralnych do 1935 r.

Był prezesem klubu parlamentarnego ZLN i jednym z czynniejszych parlamentarzystów wspomnianych sejmów lat 1919–1928. Jako prawnik i ekonomista miał przemożny wpływ na ostateczny kształt konstytucji

marcowej z 1921 r., wyjątkowo demokratycznej, nawet jak na standardy zachodnie (był członkiem Komisji Konstytucyjnej, m.in. opracował zapis dotyczący prawnych zabezpieczeń dla mniejszości narodowych, jednocześnie nie zagrażający interesom ludności polskiej na obszarach, gdzie była w mniejszości), a także był współtwórcą demokratycznej ordynacji wyborczej do sejmów i senatu 1922 r. oraz wielu ustaw z dziedziny gospodarczo-skarbowej. W 1923 r. został wicepremierem rządu Witosa i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jako poseł m.in. kilkakrotnie piętnował zjawiska korupcyjne panujące na kolei oraz przerosty zatrudnienia w sektorze państwowym, tak w administracji, jak i w gospodarce, czy też uległość rządu przedmajowego – nota bene popieranego przez ZLN – przy prowadzeniu polskiej polityki zagranicznej.



Podobnie jak cały obóz narodowy, był przeciwnikiem zamachu majowego i rządów sanacji. Kandydował w powtórnych wyborach na stanowisko marszałka sejm w czerwcu 1926 r. i przegrał je z dotychczasowym marszałkiem Maciejem Ratajem, de facto wspartym przez zwolenników zamachu. Podobnym niepowodzeniem zakończyło się wysunięcie go w wyborach prezydenckich na kontrkandydata Józefa Piłsudskiego w 1926 r. Pozostał, jak wielu ze „starych” działaczy narodowych, wierny zasadom parlamentarnym i ograniczonego wkraczania państwa na teren gospodarki. Przeciwnik etatyzmu. Podczas ostrej debaty budżetowej w 1927 r., podczas której premier skrytykował prace parlamentu, przestrzegał rząd Kazimierza Bartla: „Nie rząd jest powołany do kontroli nad reprezentacją narodu i do usuwania złych nałogów, lecz przeciwnie, Sejm i Senat wykonują konstytucyjną kontrolę nad rządem i czuwać powinny nad usuwaniem złych nałogów rządu i jego organów”. W procesie brzeskim w 1931 r. występował, podobnie jak inni posłowie reprezentujący cały antysanacyjny blok partii, jako świadek, broniąc bezprawnie uwięzionych parlamentarzystów.

Po przejściu na emeryturę w 1935 r., napisał i wydał jeszcze przed wojną swoje wspomnienia polityczne. We wrześniu 1939 r. w obliczu najazdu niemieckiego i sowieckiego oraz okrzężenia Lwowa zdecydował się wyjechać z miasta, by przez Rumunię wydostać się z kraju. Jednak pod wpływem informacji, że cały rząd RP opuścił społeczeństwo, postanowił powrócić do swego ukochanego miasta. W listopadzie 1939 r. został aresztowany przez NKWD i wtrącony do więzienia, najpierw we Lwowie, następnie w Moskwie na Łubiance. W czerwcu 1941 r. został skazany w haniebnym procesie sowieckim, mimo że nie podlegał jurysdykcji tego państwa, na 8 lat łagrów. W lipcu został przewieziony do obozu w Charkowie, gdzie zmarł 14 sierpnia 1941 r.

■ Jan Żaryn

Czy król może się ukryć w portfelu?

Lato w Mieście 2018 w Centrum Pieniądza NBP

Centrum Pieniądza NBP po raz kolejny włączyło się do warszawskiej akcji Lato w Mieście, zapraszając najmłodszych do zgłębiania tajemnic fascynującego świata pieniądza. Zainteresowanie ze strony grup oraz gości indywidualnych przerosło nasze oczekiwania.

W tym roku letnia oferta była szczególnie bogata i obejmowała opracowane specjalnie na potrzeby akcji zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół podstawowych, rodzinne soboty w Centrum Pieniądza NBP oraz cykl niedzielnych wizyt tematycznych. Wszystkie rodzaje aktywności przewidziane w naszym letnim programie były nieodpłatne.

Dla młodych detektywów

Tegoroczne zajęcia dla grup odwiedzających nas w ramach akcji Lato w Mieście miały tytuł „Czy król może się ukryć w portfelu? Czyli od denara do złotego”. Tak postawione pytanie było okazją do tego, aby młodzi goście wcielili się w rolę detektywów, a następnie podążali śladem pieniądza na ziemiach polskich. Podczas zajęć można było odnaleźć tak niezwykle eksponaty, jak denar Bolesława Chrobrego, uważany za pierwszą polską monetę, grosz Kazimierza Wielkiego, który w dawnych czasach miał niemałą wartość (w drugiej połowie XIV w. można było nabyć za niego 40 jaj), czy też srebrną monetę z XVII w. o nominale 30 gr, zwaną popularnie tymfem, przez wielu ekspertów uważaną za pierwszą fizyczną postać złotego. Ponadto dzieci mogły się dowiedzieć, jakie zasługi dla kraju mieli władcy, których wizerunki znalazły się na polskich banknotach obiegowych, a także jak wyglądają współczesne polskie złote monety lokacyjne, czyli takie, które są nabywane przez inwestorów oraz kolekcjonerów z nadzieją na to, że w przyszłości zyskają na wartości.

A wszystko to w bardzo atrakcyjnej dla młodych odbiorców formie. Dzieci przy pomocy specjalnej mapy oraz wskazówek osób prowadzących zajęcia szukały na ekspozycji

odpowiednich eksponatów, zaś poprawne rozwiązanie wszystkich zadań pozwalało odgadnąć główne hasło związane z tematem lekcji. Zajęcia były prowadzone przez cały lipiec



Animatorka Alina Zawada z dziećmi z klasy III ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Warszawie
Fot. NBP



Ekspozyty i gry znajdujące się w tzw. studniach wiedzy w sali: Antyk-średniowiecze-nowożytność przyciągały uwagę uczniów z III klasy z Lata w Mieście w dniu 3 lipca br.
Fot. NBP

i sierpień (od wtorku do piątku) przez zespół doświadczonych animatorów z Centrum Pieniądza NBP.

Ponadto dla grup zorganizowanych oferowaliśmy, poza akcją Lato w Mieście, oprowadzanie z przewodnikiem w godzinach popołudniowych, po dokonaniu rezerwacji.

Niedziele w Centrum Pieniądza NBP

Nasi animatorzy, w zależności od wybranej w lipcu lub sierpniu niedzieli, oprowadzali chętnych jedną z czterech specjalnie przygotowanych ścieżek tematycznych:

Dzieje złotego

Przybliżyliśmy tu historię złotego. Jego rozwój odzwierciedla burzliwe dzieje naszej państwowości. W XVI w. złoty był swego rodzaju „wirtualną” walutą, funkcjonował bowiem jako jednostka obrachunkowa – na tyle zamieniano umownie 30 groszy, aby uprościć obliczenia. Pod postacią materialną pojawił się znacznie później.

Ikografia banknotów polskich XX i XXI wieku

Animatorzy podczas zwiedzania tą ścieżką opowiadali o banknotach, które są szczególnymi dziełami sztuki. Widnieje na nich powszechnie rozumiana symbolika, która ma budować zaufanie społeczne do emitenta. Banknot reprezentuje bowiem władzę, która jest odpowiedzialna za wartość pieniądza. Banknoty polskie XX i XXI w. ilustrują niełatwą historię państwa. Znajdujące się na nich wizerunki są związane z oficjalną w danym okresie ideologią, a forma plastyczna często nawiązuje do obowiązującego wówczas stylu w sztuce. Nominały odzwierciedlają natomiast dobrą lub złą (w przypadku hiperinflacji) sytuację gospodarczą w kraju.



Dzieci z klas IV–VII ze Szkoły Podstawowej nr 368 w Warszawie w sali Twórcy i produkcja pieniądza
Fot. NBP



Pieniądz jako źródło informacji

Ci, którzy wybrali tę ścieżkę tematyczną, mogli się przekonać, że nominał nie jest jedyną istotną informacją umieszczoną na monetach i banknotach. Pieniądz jest przedmiotem, który jak żaden inny dociera do szerokiego grona odbiorców. Jego moc przekazu wykorzystywali już starożytni władcy, umieszczając na monetach symbole, wizerunki i napisy niosące konkretne przesłanie. Dzisiaj emitenci postępują podobnie. Wystarczy uważnie przyjrzeć się wyobrażeniom na współczesnych banknotach obiegowych i kolekcjonerskich. Z kolei na monetach często upamiętnia się ważne wydarzenia. W tym roku NBP wyemitował monetę o nominale 5 zł z okolicznościowym napisem 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Król, malarz, poeta. Portrety na monetach od starożytności po XXI wiek

Ostatnia z prezentowanych ścieżek była przygotowana z myślą o osobach, które sztukę portretową podziwiają nie tylko na dawnych obrazach... Gdy około połowy VII wieku p.n.e. wynaleziono monetę, nikt nawet nie pomyślał, by umieścić na niej portret emitenta. Na monetach

pojawiały się symbole, bogowie i boginie. Jednym z pierwszych władców, który ośmielił się umieścić swój wizerunek na monecie, był Aleksander Wielki. Sztuka portretowa na monetach rozkwitła w starożytnym Rzymie i trwa do dzisiaj. Zmienił się natomiast status społeczny osób portretowanych. Na współczesnych monetach odnajdujemy często wizerunki ludzi zasłużonych dla kultury danego kraju. Wśród emisji kolekcjonerskich NBP znajduje się m.in. seria „Polscy Malarze XIX/XX wieku.”

Rodzinne soboty w Centrum Pieniądza NBP

Specjalnie z myślą o rodzinach z dziećmi przygotowaliśmy 60-minutowe spotkania, które odbywały się w lipcowe i sierpniowe soboty o godz. 12. Zarówno dzieci, jak i dorośli mogli dać się porwać proponowanej przez animatorów przygodzie... z pieniądzem. W rolę głównego bohatera wcielił się banknot. Podczas wspólnej wędrówki można było się dowiedzieć, jak wygląda produkcja pieniądza papierowego, czy wizerunek i dlaczego umieszczany jest na banknotach oraz jakie niezwykle historie kryje seria naszych banknotów obiegowych.

■ Adam Skręta

Noc Muzeów w CP NBP pod znakiem stulecia Niepodległej

Na tegoroczną Noc Muzeów, w związku z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości, Centrum Pieniądza NBP przygotowało dla gości specjalną ścieżkę zwiedzania: „Śladami niepodległości”.

Noc Muzeów co roku przyciąga do warszawskich placówek kulturalnych wiele osób, kusząc darmowym wstępem i możliwością zobaczenia niedostępnych zwykle przestrzeni. Centrum Pieniądza NBP uczestniczyło w akcji już po raz trzeci. W 2016 r. podczas Nocy Muzeów świętowaliśmy otwarcie naszej ekspozycji. W roku minionym zaproponowaliśmy naszym gościom udział w minigrze – zachęcając do samodzielnych poszukiwań wiedzy i ciekawostek ukrytych wśród sal i eksponatów.

W tym roku zaprosiliśmy na ścieżkę tematyczną, która przez dobór pokazywanych uniikatów i poruszone tematy odwoływała się do historii naszego kraju.

Trasa tegorocznej wędrowki pozwoliła zwiedzającym zapoznać się z eksponatami powiązanymi z odzyskaniem niepodległości w 1918 r. Jednocześnie przypomniano najważniejsze fakty z dziejów złotego oraz trudne losy polskiej bankowości. Nasi goście

mogli zobaczyć pierwsze wybite w Polsce monety, dowiedzieć się, kto stał za emisją pierwszych papierowych pieniędzy, i poznać okoliczności pojawienia się złotych polskich. Specjalnie na tę okazję w sali Twórcza i produkcja pieniądza zostały umieszczone monety niepodległościowe, m.in.: 50 000 zł w srebrze, wybite stemplem zwykłym i lustrzanym, wyemitowane w związku z 70. rocznicą odzyskania niepodległości oraz 10 zł w srebrze i 100 zł w złocie z wizerunkami Józefa



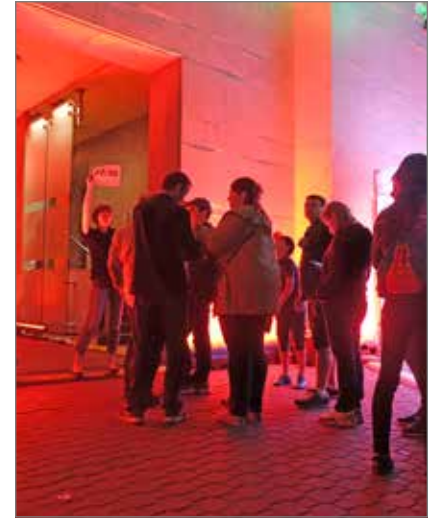
Kolejka do CP NBP ustawiła się na godzinę przed wieczornym otwarciem i rosła od ul. Świętokrzyskiej aż do pl. Powstańców Warszawy
Fot. NBP



Zwiedzających oprowadzało 16 animatorów, wśród nich Alina Zawada
Fot. NBP



Recepcja była zatłoczona przez cały czas otwarcia CP NBP
Fot. NBP



Animatorka Magdalena Sanecka zaprasza grupę z godz. 22:30 (co pół godziny po 25 osób)
Fot. NBP

Piłsudskiego i Józefa Hallera, podobnie 10 zł srebrne i 100 zł w złocie z portretem Romana Dmowskiego, upamiętniające stulecie odzyskania niepodległości.

Przedsięwzięcie nie było łatwe do przeprowadzenia: zaplanowaliśmy, że Centrum Pieniądza NBP odwiedzi w tę noc 21 grup liczących do 25 osób. Wydarzenie wymagało precyzyjnej organizacji oraz świetnego zgrania animatorów, którzy musieli zmieścić się dokładnie w odmierzonej czasie, nie pokazując po sobie pośpiechu, a jednocześnie zachować wysoki poziom merytoryczny i podtrzymać zainteresowanie gości. Dyżury pełniło 16 animatorów, wspieranych przez pracowników Departamentu Edukacji i Wydawnictw NBP. Dzięki doświadczeniu i zaangażowaniu tych osób udało się przyjąć nie tylko wszystkie zaplanowane grupy, lecz także kilka ponadprogramowych. Okazało się, że w tegoroczną Noc Muzeów Centrum Pieniądza NBP odwiedziło łącznie 575 osób!

■ Agnieszka Rakow

Statystyka zwiedzania Centrum Pieniądza NBP

2018 rok	
Styczeń	5 494
Luty	5 949
Marzec	4 655
Kwiecień	5 381
Maj - w tym Noc Muzeów	5 513
Czerwiec	5 356
Pierwsze półrocze 2017 r.	29 524
Pierwsze półrocze 2018 r.	32 348
12 miesięcy - lipiec 2017 - czerwiec 2018	60 634

Sala Spotkanie z pieniądzem, w której następowo pierwsze zauroczenie ekspozycją CP NBP
Fot. NBP

Kartki z kalendarza 100-lecia niepodległości

I pojawił się złoty – cz. I **str. 17-19**



I pojawił się złoty...

Banknoty dwudziestolecia międzywojennego – dzieła sztuki plastycznej i nośniki symboli, cz. I

Odzyskanie przez Polskę niepodległości, a następnie odbudowywanie państwowości i życia gospodarczego kraju znalazły odzwierciedlenie w kulturze i sztukach plastycznych. Ważne treści i symbole kształtowania się polskiej państwowości pojawiły się niemal we wszystkich formach działalności artystycznej – od monumentalnych realizacji malarskich, poprzez rzeźbę, pomniki, plakat, fotografię, film, aż po książki, druki ulotne i... banknoty. Analiza przedstawień, wyobrażeń i symboli uwiecznionych w dziełach plastycznych dwudziestolecia międzywojennego pozwala nam dziś lepiej zrozumieć przekaz

ideologiczny kierowany wtedy do społeczeństwa. Szczególnym nośnikiem tych treści stały się banknoty, miały bowiem największy i powszechny zasięg oddziaływania – trafiały do rąk każdego obywatela i były przedmiotem codziennych transakcji. Umieszczone na nich symbole pełniły zatem nie tylko funkcje estetyczne, ale również propagandowe, podświadomie oddziałując na masowego odbiorcę. Ikonograficzne wyobrażenia stały się nośnikiem pojęć, narodowych tradycji, historii i tożsamości, a także wyraźnie wskazywały pożądany kierunek rozwoju kraju.



Po lewej: Tadeusz Kościuszko – portret. Autor wzoru (staloryt): Antoni Oleszczyński (1794–1879), „Rozmaitości Polskie”, 1829–1833

Źródło: sygn. G.56758, www.polona.pl

Po prawej: Banknot 500 zł, emisja z 28 lutego 1919 r., na przedniej stronie wizerunek Tadeusza Kościuszki
Zbiory NBP



Po lewej: Książę Józef Poniatowski, litografia Carriera wg rysunku A. Maurina, 1834 r.

Źródło: J. Skowronek „Książę Józef Poniatowski”, Ossolineum, Wrocław 1984 r.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Poniatowski_rycina.jpg

Po prawej: Banknot o nominale 5 zł, emisja z 28 lutego 1919 r., na przedniej stronie wizerunek ks. J. Poniatowskiego, na stronie odwrotnej – wizerunek orła wg wzoru z czasów Zygmunta Augusta II Zbiory NBP



Niezwykle sugestywnie te symboliczne treści ilustrują banknoty waluty złotej sygnowane przez utworzony w 1924 r. Bank Polski SA. Pod względem graficznym pieniądze papierowe II Rzeczypospolitej nie tworzyły jednej spójnej serii. Projektowali je różni artyści (zagraniczni i krajowi), kierując się rozmaitymi założeniami ideologicznymi i odmiennymi standardami kompozycyjnymi, a także – co oczywiste – dodając do projektów swój własny, charakterystyczny rys twórczości. Generalnie można wyróżnić dwa główne typy (grupy) banknotów Banku Polskiego SA z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Pierwszy obejmuje wzory biletów z datą emisji 28 lutego 1919 r. Ich produkcję zamówiono jeszcze w 1919 r. w drukarniach zagranicznych – we Francji i w Anglii, jednak do obiegu zostały wprowadzone dopiero 5 lat później, tj. po rozpoczęciu działalności przez Bank Polski SA. Kontynuacją tej serii

były bilety wydrukowane w kraju z datą 15 lipca 1924 r. Drugi typ banknotów złotych stanowiły bilety emitowane od połowy lat 20. oraz w latach 30. XX w.

Elementy ikonografii wskazanych wyżej grup banknotów – w szczególności zilustrowane na nich postacie i symboliczne wyobrażenia – pokazują, w jaki sposób kreowano wizerunek Polski dawnej (z jej historycznymi tradycjami) i Polski współczesnej (budującej swój potencjał polityczny i gospodarczy).

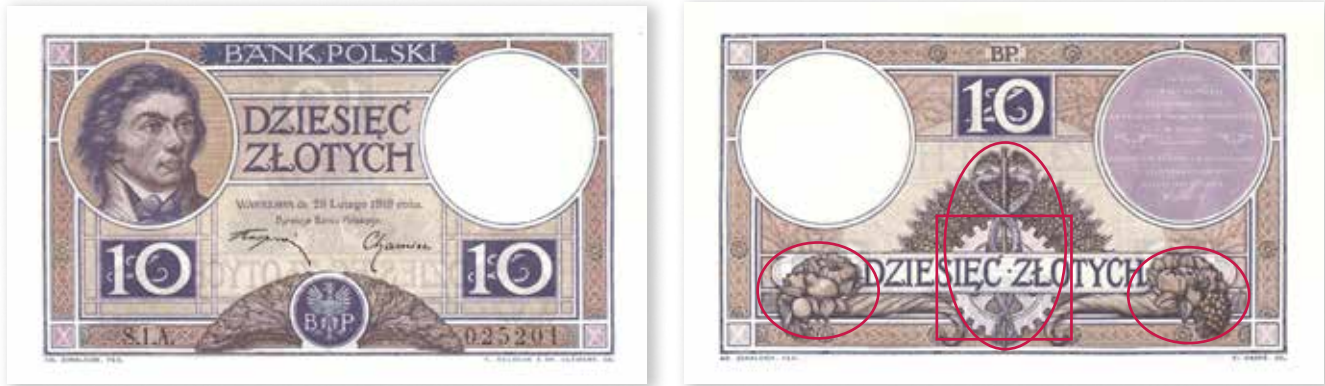
Szata graficzna pierwszych banknotów złotych z 1919 r. wyróżniała się dużą symetrycznością kompozycji i dekoracyjną, neobarokową stylistyką. Z powodu konieczności przyspieszenia prac nad ich produkcją kwestię ikonografii biletów złotych pozostawiono w rękach grafików z drukarni, którym zlecono

wykonanie banknotów*. Zamówienie opierało się jednak na wytycznych polskiego zleceniodawcy. Dotyczyło to zarówno wyboru wizerunków postaci, jak również symboli i treści, które miały być umieszczone na banknotach. Charakterystyczne dla biletów z 1919 r. było stosunkowo niewielkie zróżnicowanie graficzne wszystkich nominałów. Banknoty o niższej wartości cechował jedynie mniejszy rozmiar, uboższa ikonografia i brak znaku wodnego. Pieniądze tej serii były jednak zasadniczo dość spójne wizualnie. Na wszystkich niemal nominałach na przedniej stronie w owalnym polu widniał portret Tadeusza Kościuszki (w górnej lub dolnej części), a na stronie odwrotnej umieszczono wizerunek orła. Pierwowzorem portretu przywódcy insurekcji 1794 r. była grafika wykonana na podstawie XIX-wiecznego stalorytu Antoniego Oleszczyńskiego.

Na banknotach 10, 20, 50, 100 i 500 zł pozostawiono niezadrukowane owalne pole ze znakiem wodnym, powtarzającym motyw portretu Kościuszki. Wizerunek wykorzystany w tym znaku został jednak zaczerpnięty z innego, nieustalonego do dziś pierwowzoru. Przywołanie postaci przywódcy insurekcji kościuszkowskiej było bezpośrednim nawiązaniem do tradycji historycznych, kultu czynu zbrojnego i niepodległościowych zrywów narodowych.

W połowie 1924 r., w związku z niedoborem najczęściej używanych nominałów banknotów, podjęto decyzję o dodrukowaniu biletów 5-, 10- i 20-złotowych (z datą emisji 15 lipca 1924 r.). Do produkcji wykorzystano matryce przywiezione z Francji, jednak druk pieniędzy zlecono Państwowym Zakładom Graficznym w Warszawie.

* Niższe nominały (od 1 do 50 zł) zostały wydrukowane w 1919 r. przez Banque de France; banknoty o wyższych nominałach (100 do 5000 zł) wydrukowano w 1920 r. w londyńskiej drukarni Waterlow & Sons Limited.



Na banknocie o nominale 10 zł (emisja z 1919 r.) atrybut boga Merkurego znajduje się na odwrotnej stronie biletu, wyznaczając oś symetrii. W szacie graficznej tego banknotu zilustrowano kompozycję wyobrażeń: handlu (laska-kaduceusz), rolnictwa (róg obfitości z owocami) i przemysłu (koło zębate)
Zbiory NBP

Wizerunek Kościuszki wyraźnie zdominował grafikę pierwszych banknotów złotych z 1919 r. Wyjątkiem był tu banknot o nominale 5 zł, na którym (tym razem z prawej strony) uwieczniono popiersie księcia Józefa Poniatowskiego – bratanka ostatniego króla Polski. Po przeciwległej stronie portretu umieszczono piktogram: „5 Z” (w 1919 r., kiedy zamawiano druk pieniądza we Francji i w Anglii, nie było jeszcze ustalonego symbolu dla polskiej waluty, artyści projektujący banknoty złote przyjęli oznaczenie literowe: „Z”). Począwszy od banknotu 5-złotowego, litera ta uzupełniała graficzne tła kolejnych nominałów. Projekt wizerunku ks. Poniatowskiego został opracowany na podstawie litografii Carriera wykonanej według rysunku Antoine’a Maurina. Druga emisja tego banknotu (z lipca 1924 r.) została dodatkowo zabezpieczona znakiem wodnym w postaci liter B.P., rozmieszczonych na całej powierzchni nominału.

Postacie Kościuszki i Poniatowskiego na banknotach złotych nawiązywały do romantycznego etosu rycerskiego, kultu wodza, znaczenia siły militarnej i męstwa na polu bitwy. Wizerunki bohaterów narodowych wskazywały

na łączność z przeszłością, a przypisywane im ideały były wciąż żywe po 1918 r. – szczególnie w okresie walk o kształt granic państwa i budowę pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej.

Siłę i potęgę państwa polskiego symbolizował również wspomniany już Orzeł Biały w koronie otwartej, umieszczony na odwrotnej stronie banknotów 5, 20, 50, 100 i 500 zł. Jego wizerunek był wzorowany najprawdopodobniej na renesansowym przedstawieniu orła z czasów panowania Zygmunta II Augusta.

Ważnym elementem kompozycji graficznej biletów złotych był ponadto wyróżniony napis: „Bank Polski”, przywołujący nazwę emitenta waluty. Począwszy od nominału 50 zł, ikonografia kolejnych banknotów została wzbogacona o motywy ornamentalne: liście akantu, pęki owoców, rozetki, muszle i palmety**. Na odwrotnej stronie niektórych nominałów znalazły się także symbole nawiązujące do wybranych dziedzin życia

** Palmeta – motyw dekoracyjny w formie symetrycznego liścia palmy rozłożonego niczym wachlarz.

gospodarczego, m.in. handlu i rolnictwa. Handel był przedstawiany symbolicznie – za pomocą kaduceusza, czyli uskrzydłonej laski z owiniętymi wokół niej dwoma węzami. Kaduceusz stanowił atrybut rzymskiego boga handlu – Merkurego. Na wybranych banknotach zaprojektowanych w 1919 r. pojawiły się również symbole rolnictwa, czyli najbardziej rozwiniętej wówczas gałęzi gospodarki polskiej.

Banknoty emitowane w drugiej połowie lat 20. i 30. nie miały tak jednorodnej kompozycji graficznej. Nie powstały jednak na potrzeby jednego zamówienia, lecz były projektowane w ciągu około piętnastu lat przez różnych artystów plastyków. Ikonografia kolejnych banknotów była coraz bardziej podporządkowywana ideologii państwowej – stąd w ich szacie graficznej było znacznie więcej niż w 1919 r. symboli i personifikacji. Odwoływały się one już nie tylko do doświadczeń historycznych, ale również do współczesnej rzeczywistości i wyzwania, przed którymi stał kraj.

■ Anna Brzyska

Ekspozycje

Zygmunt Kamiński – twórca pieniądza Banknoty w stylu art déco

str. 21-22



Zygmunt Kamiński – twórca pieniądza Banknoty w stylu art déco

Zaprojektowane przez Zygmunta Kamińskiego banknoty o nominałach 20 zł i 50 zł weszły do obiegu wiosną 1927 r. i zastąpiły banknoty wydrukowane jeszcze w 1919 r., a wprowadzone do obiegu wraz z reformą Grabskiego.

Na obu banknotach wykorzystano te same motywy graficzne, różniły się jednak formatem, kolorystyką i znakiem wodnym. Nieco mniejszy był banknot 20-złotowy – w kolorze brązowym i niebieskim, natomiast do druku banknotu 50-złotowego użyto aż czterech barw: brązowej, żółtej, zielonej i niebieskiej.



Banknoty zostały wykonane przez Państwowe Zakłady Graficzne w Warszawie.

Centralne miejsce zajmuje stylizowany sercowaty kartusz (ozdobne obramowanie herbu lub motyw ornamentowy w postaci tarczy), po bokach którego umieszczono postacie Ceres i Merkurego. Taka kompozycja – odwołująca się wprost do architektury – mogłaby zdobić fronton budynku.

Merkury, patron kupców, tu przedstawiony jako młodzieniec z narzuconym na nagie ciało płaszczem, trzyma w ręku kaduceusz – laskę, która miała moc łagodzenia sporów.

Kompozycję dopełniają symbole przemysłu – koło zębate i młot – oraz kotwica, symbol handlu morskiego.

Ceres, bóstwo opiekuńcze rolnictwa, wzrostu roślin i upraw, została przedstawiona jako żniwiarka z sierpem w dłoni i snopem zboża zarzuconym na ramię – może to nawiązanie do żniwiarki, która znalazła się na monetach o nominale 1 zł wprowadzonych do obiegu w związku z reformą Władysława Grabskiego. U stóp dziewczyny złożone są kosze z owocami. Na niezadrukowanym polu znak wodny – na banknocie 20 zł wizerunek Kazimierza Wielkiego w koronie, na banknocie 50 zł



Sala: Bank centralny, gdzie pokazany jest banknot 50 zł. Po prawej: strona przednia banknotu 50 zł
Zbiory NBP



Źródło: Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu

– wizerunek Stefana Batorego w czapce przyozdobionej szkofią (ozdobą szyszaka lub męskiej czapki futrzanej w postaci srebrnego orlego skrzydła, ozdabiającego filigranem i wysadzanego klejnotami, używanej na przełomie XVI i XVII w. w Polsce i na Węgrzech).

W granatowym polu autor umieścił dwa medaliony rozdzielone kaduceuszem i rogami obfitości. Na pierwszym z medalionów znalazł się wizerunek historycznej siedziby Banku Polskiego przy pl. Bankowym, na drugim siedziba odrodzonego Banku Polskiego SA przy ul. Bielańskiej. Pierwszy z budynków, z charakterystyczną kopułą wieńczącą narożnik, zaprojektował Antonio Corazzi, autor licznych budowli w Warszawie w pierwszej połowie XIX w., m.in. gmachu Towarzystwa

Przyjaciół Nauk (Pałac Staszica) i Teatru Wielkiego. Siedziba pierwszego polskiego banku centralnego była okazałym budynkiem, autor projektu nawiązał do siedziby Banku Anglii. Na banknocie dodano jednak element współczesny – przed gmachem widać zarys samochodu. Na drugim medalionie znalazł się nie mniej okazały budynek wzniesiony na początku XX w. dla warszawskiego oddziału rosyjskiego Banku Państwa. Budynek był znakomicie zaprojektowany, nowoczesny i przestronny. Podczas I wojny światowej i później mieściła się tutaj Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa – emitent polskich marek. Z kolei po reformie premiera Grabskiego budynek rosyjskiego Banku Państwa stał się siedzibą Banku Polskiego SA. Jak widać, Bank Polski SA, który zlecił Zygmuntowi Kamińskiemu przygotowanie nowych polskich banknotów, uznał oba budynki bankowe – ten Corazziego i ten Rosjanina o francuskim nazwisku Dubois – za symbole siły i wiarygodności złotego. W czasie powstania warszawskiego siedziba banku przy ul. Bielańskiej była redutą powstańczą, która broniła dostępu do Starego Miasta.

Warto nadmienić, że w 1925 r. projekty banknotów 20 zł i 50 zł Kamińskiego znalazły się wśród nagrodzonych prac polskich autorów podczas Międzynarodowej Wystawy Nowoczesnej Sztuki Dekoracyjnej i Wzornictwa w Paryżu. Wystawa stała się manifestacją nowych tendencji w sztuce. Jej efektem był ogólnoswiatowy tryumf estetyki art déco. Po raz pierwszy w wystawie światowej wzięła udział

Polska – polscy artyści otrzymali w sumie 205 nagród.

Kilka słów o autorze projektów

Zygmunt Kamiński rozpoczął studia w Warszawie (uczeń Konrada Krzyżanowskiego i Ferdynanda Ruszczyca), następnie studiował na krakowskiej akademii pod kierunkiem Józefa Mehoffera, a przed pierwszą wojną kontynuował studia w Paryżu, gdzie zapoznał się z twórczością Picassa i Matisse'a. Nie uległ jednak wpływowi nowych dyktatorów sztuki. Należał do twórców, którzy szukali własnego stylu, sięgając jednocześnie do tradycji, w tym polskiej. Twórczość Kamińskiego jest rozpięta pomiędzy elementami antyku i baroku zakorzenionymi w kulturze polskiej a swojskością ludowych motywów czy zabudowy miasteczek i wsi. W grafiki – zarówno książkowe („Chłopi” Reymonta), jak i na znaczkach pocztowych – Kamiński wplatał tradycyjne wycinanki ludowe i motywy roślinne, komponując i zmieniając je według własnego pomysłu.

Autor godła Rzeczypospolitej

Na mocy opublikowanego w grudniu 1927 r. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach godłem państwowym stał się orzeł zaprojektowany przez Zygmunta Kamińskiego. Sam autor wskazywał jako źródła inspiracji orły

Fot.: Wikimedia Commons



znajdujące się na Wawelu w kaplicach Zygmuntowskiej i Stefana Batorego, wykonane przez Santi Gucciego – „Uważałem, że godło Polski należy wybrać z okresu największego rozkwitu, kiedy Biały Orzeł reprezentował wielkość mocarstwową Polski. Bez wahania wybrałem typ orła Jagiellońców”. Orzeł Kamińskiego nawiązuje też do wizerunku z medalu zaprojektowanego przez Padovano dla Zygmunta I – jest eklektyczny, łączy renesansową i średniowieczną stylizację z manierą art déco. Krytykowany przez heraldyków i historyków, jest jednak efektowny i dostojny. Szczególnie dobrze prezentuje się w okrągłej formie na pieczęciach i monetach. W czasach PRL orzeł utracił koronę (korekty dokonał sam Kamiński), odzyskał ją jednak w 1990 r. Orzeł Kamińskiego poprawiony nieco przez Andrzeja Heidricha w 1990 r. został przyjęty przez Sejm i jest obowiązującym do dziś godłem Polski.

Olimpijczyk

Począwszy od igrzysk olimpijskich zorganizowanych w 1912 r. w Sztokholmie, w olimpiadach brali udział – obok sportowców – ludzie sztuki, którzy rywalizowali w kategoriach: architektura, literatura, muzyka, malarstwo i rzeźba. Ich prace były również nagradzane medalami, a te były brane pod uwagę w ostatecznej punktacji. W 1928 r. Polski Komitet Olimpijski zgłosił zaprojektowany przez Zygmunta Kamińskiego plakat do Olimpijskiego Konkursu Sztuki. Kamiński medalu nie zdobył, w trakcie

letnich igrzysk olimpijskich w Amsterdamie odznaczono natomiast złotym medalem Kazimierza Wierzyńskiego (literatura) i brązowym Władysława Skoczylasa (malarstwo).

Profesor Politechniki Warszawskiej

W sierpniu 1915 r., po zajęciu Warszawy przez niemieckie wojska i ustanowieniu nowej administracji, podjęto prace nad powołaniem w Warszawie Politechniki i Uniwersytetu. Zygmunt Kamiński znalazł się w gronie organizatorów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Powierzono mu opracowanie programu nauczania rysunku – jak sam później wspominał, był to początek największej przygody jego życia. Kamiński nie tylko opracował program nauczania, stworzył też szkołę rysunku architektonicznego, którą kierował przez ponad 40 lat. W 1921 r. został profesorem nadzwyczajnym, czterokrotnie pełnił funkcję dziekana. Bezsprzecznie jest jedną z tych osób, które kształtowały, zarówno przed wojną, jak i po niej, oblicze Wydziału Architektury, jest wychowawcą kilku pokoleń architektów polskich.

Oprócz działalności pedagogicznej Kamiński był twórcą konkretnych projektów. Niestety wiele jego dzieł zostało zniszczonych w czasie wojny, m.in. monumentalna realizacja w Teatrze Narodowym. W ostatnich latach na podstawie dokumentacji fotograficznej zostały odtworzone dekoracje sgraffitowe na gmachu



Plakat olimpijski
Fot. Wikimedia Commons

sejmu (sgraffito – technika nakładania kolejnych warstw tynku i zeszkrobывania części, zanim tynk wysechł; tworzyły się wtedy wielobarwne wzory). Do dziś istnieje natomiast dekoracja na frontonie domu artysty przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie – przedstawiająca

personifikację malarstwa i rzeźby, autoportret z paletą i sztalugą oraz portret żony, Zofii, rzeźbiarki. Zachowały się również pochodzące z okresu powojennego realizacje sakralne, m.in. w Jabłonnie i Pruszkowie.

■ Mateusz Sora



Personifikacja malarstwa wykonana przez Zygmunta Kamińskiego na frontonie jego domu przy ul. Myśliwieckiej 10 w Warszawie
Fot. Piotr Beym

Odkrywamy multimedia, otwieramy gabloty

O złocie w Centrum Pieniądza NBP

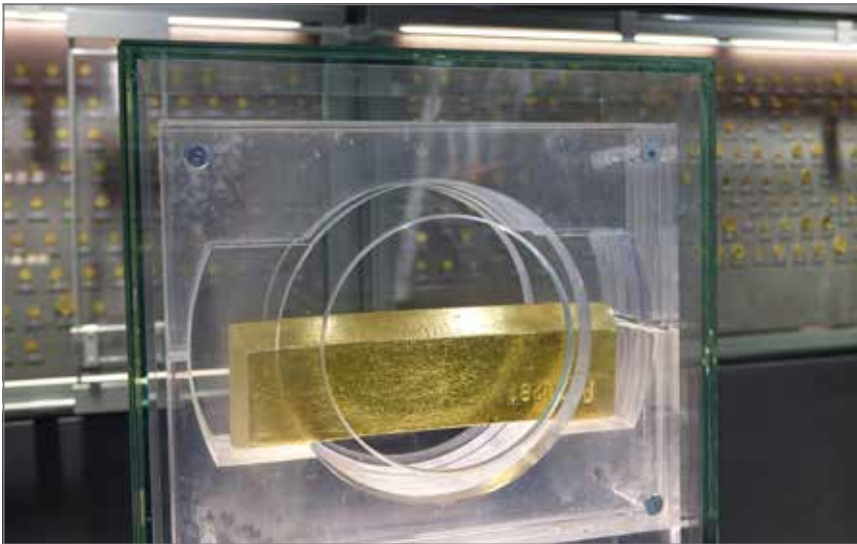
Zapraszamy do Skarbca **str. 25-26**



O złocie w Centrum Pieniądza NBP

Zapraszamy do Skarbca

Największą popularnością wśród gości Centrum Pieniądza NBP cieszy się sztaba złota. Waży 405,67 uncji, czyli dokładnie 12 650,56 grama. Znajduje się w środku sali Skarbiec. Każdy, kto wejdzie do tej sali, może jej dotknąć i chętnie z tego korzysta – wszak ma wartość prawie 2 mln zł. Można też zrobić sobie pamiątkowe selfie ze sztabą.



Na ścianach Skarbca można przeczytać wiele informacji i ciekawostek o złocie, które pomogą zrozumieć, dlaczego odgrywało tak ważną rolę w historii.

- Za najstarsze przedmioty ze złota uważa się znalezisko pochodzące z epoki neolitu, o masie 6 kg, odkryte na cmentarzu koło Warny.
- XIX-wieczna gorączka złota w USA rozpoczęła się od odkrycia 8-kilogramowego samorodka złota przez Conrada Reeda w Karolinie Północnej.
- Złoto jest metalem bardzo plastycznym. Z jednego grama można uzyskać płat o powierzchni metra kwadratowego albo listki tak cienkie, że warstwa 10 tysięcy sztuk będzie miała grubość 1 mm.
- Podstawową jednostką złota używaną w handlu jest uncja trojańska, czyli 31,1035 grama. Nazwa pochodzi od francuskiego miasta Troyes, ważnego ośrodka handlowego w średniowieczu.
- Oprócz zastosowania w jubilerstwie (największa część pozyskanego złota znajduje

się w Indiach w postaci biżuterii) złoto jest wykorzystywane w technice, mechanice precyzyjnej, technologii kosmicznej, medycynie czy chemii przemysłowej.

- Największe zasoby złota na Ziemi znajdują się w oceanach. W morskich osadach oraz w wodzie przypuszczalnie jest 10 miliardów ton tego kruszcu.
- Największe złoża złota znajdują się w RPA, USA, Kanadzie i Australii. Szacuje się, że przez całą historię ludzkości pozyskano 165 tysięcy ton złota, z którego można by wykonać kulę o średnicy 27 metrów.



Próbek złotego kruszcu nie mogło zabraknąć w sali Giełdy i rynki finansowe, w gablocie pokazującej najpopularniejsze surowce na giełdach światowych



Sala Skarbiec: ekran z filmem prezentującym ewakuację złota ze skarbców Banku Polskiego SA w 1939 r., gablota z kolekcją monet z wizerunkiem bielika, ściana „Czy wiesz, że...” o złocie

- Cena złota na światowych rynkach jest ustalana podczas London Gold Fixing, konferencji telefonicznej pięciu największych instytucji handlujących złotem: ScotiaMocatta, Barclays Capital, Deutsche Bank, HSBC i Société Générale.
- W Polsce złoża złota określa się na około 100 ton. Ostatnia kopalnia złota została zamknięta w 1961 r. w Złotym Stoku; od czasów średniowiecza wydobyto w niej około 16 ton złota.
- Monety bulionowe to inaczej monety lokacyjne wydajane w celach inwestycyjnych,

wykonane z metali szlachetnych (złoto, srebro, platyna). W Polsce monety takie emituje Narodowy Bank Polski. „Bielik” jest dostępny w nominałach: 50 zł, 100 zł, 200 zł i 500 zł.

W gablotach w sali Skarbiec można obejrzeć „Bieliki” o wszystkich nominałach. Zgromadzono tu około 600 złotych monet z różnych okresów i z różnych stron świata.

W Centrum Pieniądza NBP wystawionych jest na ekspozycji około 1000 złotych monet. Są pokazane, poza salą Skarbiec, w salach:

Gabinet numizmatyka i Antyk – średniowiecze – nowożytność.

W sali Skarbiec można obejrzeć dwa filmy pokazujące przebieg dramatycznej ewakuacji polskiego złota będącego w zasobach polskiego banku centralnego w okresie międzywojennym. Dyrekcja Banku Polskiego SA wydała szczegółowe instrukcje dotyczące wywozu złota już w dniu wybuchu II wojny światowej, 1 września 1939 r.

■ Opracował Stanisław Gorący
Fot. NBP

Bankoteka
Magazyn Centrum Pieniądza NBP
im. Sławomira S. Skrzypka
Wydawca:
Departament Edukacji i Wydawnictw

Adres:
ul. Świętokrzyska 11/21,
00-919 Warszawa
tel. 22 185 25 25
centrumpieniadza@nbp.pl

Redakcja: Stanisław Gorący
Współpraca: Anna Brzyska, Marcin Madejski, Antonina Marnic, Agnieszka Rakow, Adam Skręta, Mateusz Sora, Iwona Stefaniak, Jacek Wownysz

Fotografie: Jacek Wownysz – NBP, zbiory NBP, Wikimedia, okładka – Łukasz Dobkowski – fotografia przyrodnicza, dolinarawi.pl
Opracowanie graficzne: Piotr Kotela

NBP

Centrum Pieniądza
im. Sławomira S. Skrzypka

Zapraszamy

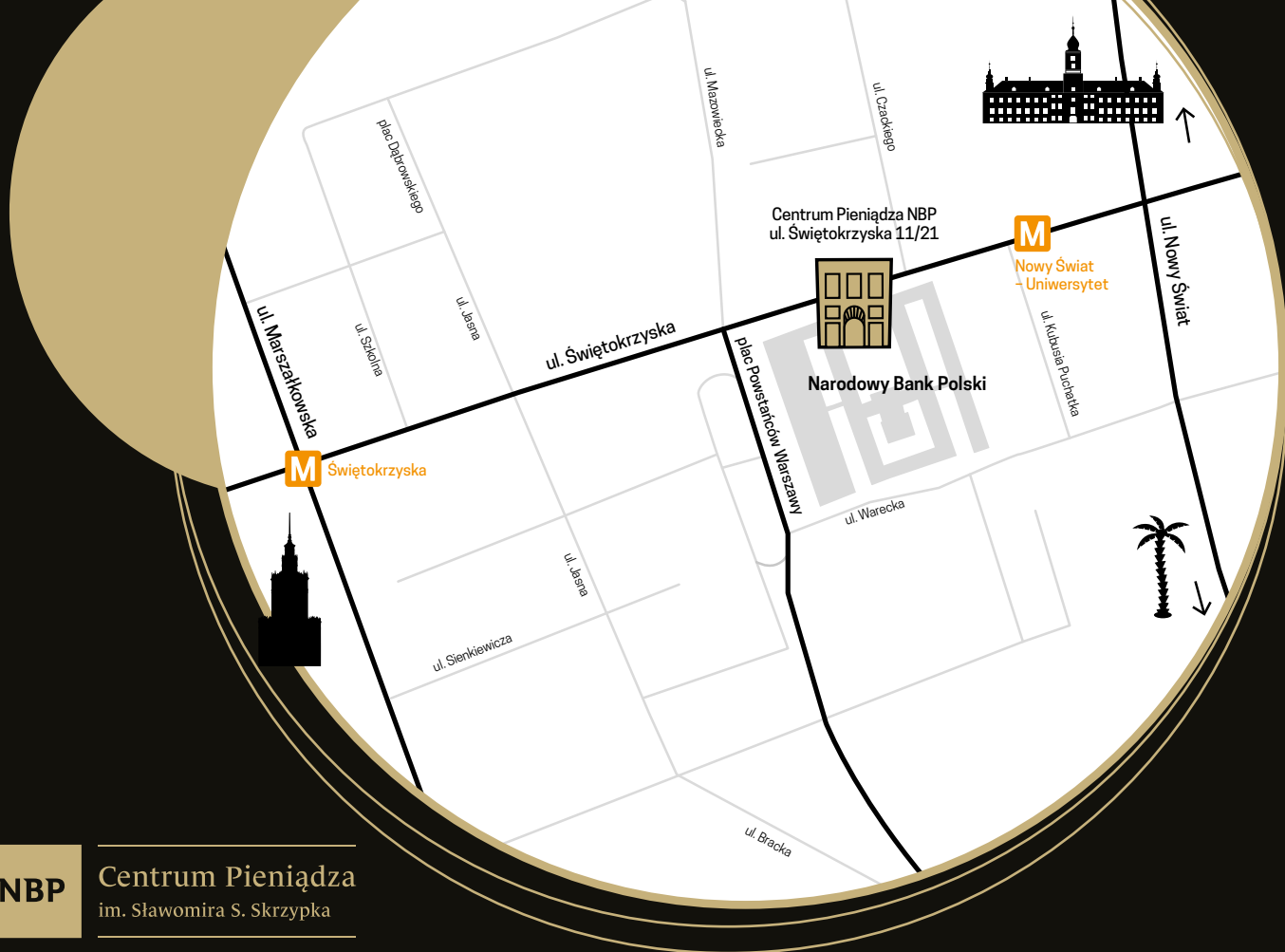
wtorek – środa 10–18
czwartek – 10–20
piątek – niedziela 10–18
poniedziałek – nieczynne

ul. Świętokrzyska 11/21
00-919 Warszawa

Rezerwacje dla grup zorganizowanych: 22 185 25 25
Zwiedzanie indywidualne nie wymaga rezerwacji

Wstęp bezpłatny!

Zapraszamy na stronę www.nbp.pl/centrumpieniadza



Poznaj fascynujący świat pieniądza!

HISTORIA • EKONOMIA • EDUKACJA



Zapraszamy na stronę www.nbp.pl/centrumpieniadza